

Deszcz na jeziorach – Marek Grechuta

Gdy na jeziorach pada deszcz
Wszystko jest z dali w szarości
Dzień się w przydługi zmienia zmierzch
Nie wolno mówić o miłości
Od góry mżawka, od dołu mgiełka
Wkoło wilgotne wąpliwości
Więc gdy się nagle serce rozełka
Nie wolno mówić o miłości
Krople deszczu szeleszczą w leszczynie
Wszystko minie, minie, minie, minie
Strumyk wezbrał i warto umyka
Zadeszczone trzciny trzęsie deszcz
Słuchaj miła, to przecież muzyka
Szelest leszczyn, poszum strumyka
Deszcz w trzciny - to wszystko minie
Wszystko minie, nawet ten deszcz
Kiedyś przecież padać przestanie
Słońca wstanie promienny jeź
I nie będzie tak szaro kochanie
I nie będzie tylu słów na "sz"
Krople deszczu szeleszczą w leszczynie
Wszystko minie, minie, minie, minie
Strumyk wezbrał i warto umyka
Zadeszczone trzciny trzęsie deszcz
Krople deszczu biją o dach
W nas niepewność, rzewność i strach
Oczy jezior zbielały, zszarzały
Świat się zrobił wielki i mały
Czy to nuda największa z nud
Czy to woda najwyższa z wód?
Coraz inne rymy brzękną
W nas niepewność, rzewność i lęk
Wreszcie gdy nam zbraknie cierpliwości
Nie mówmy miła o pogodzie
Porozmawiajmy o miłości -
To dobra dla nas pora

Ty o tym dobrze wiesz
Deszcz na jeziorach, deszcz na jeziorach
deszcz na jeziorach, deszcz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych